

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
—
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 24 LIPCA 1938 r.

nr 30

TREŚĆ nr 30. O rzetelną sprawozdawczość — *R. Andruszkiewicz*. Zagadnienie organizacji służby weterynaryjnej — *Z. Jagodziński*. Gminy i gromady w województwie stanisławowskim w świetle cyfr — *A. Sokołowski*. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

0 rzetelną sprawozdawczość

Sprawozdawczość w samorządach, a przede wszystkim sprawozdawczość doroczna, dokładnie i rzetelnie sporządzona i opracowana — to jedna z najważniejszych, obok budżetu, prac w związkach samorządowych. Taką pracą — o pierwszorzędym znaczeniu jest roczne zamknięcie rachunkowe, w skład którego wchodzi również sprawozdanie z wykonania budżetu.

Sprawozdania roczne winny być tak dokładnie i rzetelnie opracowane, aby dawały organom stanowiącym związków samorządowych, a poza tym każdemu obywatelowi, który z takimi elaboratami pragnie się zapoznać — obraz całości i pełny przebieg jego przejawami. Winny więc zawierać cały dorobek samorządowy, zdobyty w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego, zarejestrowany i zestawiony w ten sposób, aby w każdej chwili można było przekonać się nie tylko na papierze, ale i w praktyce (jeżeli ktoś zechce sprawdzić) o rezultatach, w tej czy innej dziedzinie osiągniętych.

Ze sprawozdań rocznych stwierdzić powinniśmy, czy potrzeby publiczne jak też i potrzeby samorządów — w ciągu ostatniego roku, w porównaniu z rokiem poprzednim, czy też nawet w porównaniu z szeregiem lat ostatnich, zostały lepiej czy gorzej zaspokojone.

Jest to niejako doroczny, obywatelski egzamin, który zdaje zarząd związku samorządowego, na czele z przełożonymi gminy, miasta czy powiatu, a w którym ma obowiązek wykazać w jaki sposób się wywiązał z udzielonego zaufania danego mu, na kredyt, na rok naprzód. W jaki sposób gospodarzył w ciągu roku powierzonymi zasobami materialnymi?

Przy rozważaniach naszych musimy wziąć pod uwagę szczególnie ten moment, że środki materialne, dające zarządowi związku możliwość rozwinięcia pew-

nej działalności względnie ekspansji, były czerpane i to w głównej mierze z grosza publicznego, na który składali się wszyscy.

Egzamin taki, będzie tym trudniejszy, o ile egzaminator (organ stanowiący) będzie bardziej przyśposobiony do stawiania pytań, im będzie bardziej wymagający z jednej strony, z drugiej zaś tym łatwiejszy, o ile egzaminowany (organ zarządzający) do egzaminu lepiej i rzetelniej przygotowany.

Za kilka tygodni wejdziemy w końcowy okres, w którym zarządy związków samorządowych muszą złożyć organom stanowiącym do rozpatrzenia i przyjęcia sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu oraz wszelkich innych przychodów i rozchodów pozabudżetowych, a to celem uzyskania pokwitowania. Zbliży się również czas, w którym sprawozdania roczne należy przedstawić do wiadomości władzy nadzorczej.

Dlatego też zdaniem naszym, jest na czasie podnieść i podkreślić kilka uwag w tej sprawie. O ile by zaś chodziło o stwierdzenie dlaczego sprawozdawczość naszych samorządów posiada wiele niedociągnięć, a nawet wad podstawowych, to pozwolimy sobie zająć czytającemu kilka chwil uwagi w tej sprawie.

Sprawozdawczość samorządów zależna jest od wielu, a nawet bardzo wielu przyczyn, albowiem związana jest z życiem i jego przejawami i dlatego trudna do wtłoczenia w ramy przepisu.

Podchodząc merytorycznie do zagadnienia, mówiąc najogólniej o sprawozdaniach rocznych, należało by stwierdzić, że posiadają one różnego rodzaju wartości. Najlepsze, najbardziej wyczerpujące, sprawozdania obserwujemy przede wszystkim w miastach wydzielonych i to tam, gdzie ścierają się ze sobą pewne prądy polityczne, socjalne względnie gospodarcze, gdzie istnieje pewien odważny sąd krytyczny. Tam też egzaminowany jest doskonale przy-

gotowany, a egzaminator również dobrze i pewnie zadaje pytania.

Te jednak najlepsze wyniki sprawozdawczości naszych samorządów nie będą przedmiotem naszych rozważań.

Pomówimy o tej mniej pewnej sprawozdawczości.

Jeżeli byśmy zadali sobie trudu i przejrzeni na przestrzeni ostatnich lat, szereg sprawozdań rachunkowych z wykonania budżetu, tak powiatowych związków samorządowych, miast, jak też i gmin wiejskich, to stwierdzilibyśmy napewno, że niektóre z nich składają się tylko z zestawień rachunkowych, i to nie zawsze w należyty sposób sporządzonych, inne zaś obok danych cyfrowych zaopatrzone są w sprawozdania opisowe. Trzeba by dążyć do tego, ażeby zamknięcia rachunkowe były zupełne, tzn. posiadały dokładne dane cyfrowe obok wyczerpującego sprawozdania opisowego, z którego czytający mógłby mieć pogląd o działalności gospodarczej i jej wynikach.

Przede wszystkim należy dążyć do takiego stanu, ażeby sprawozdanie roczne, bez względu na to, czy będzie małe, czy obszerne, obfite w szereg materiałów, czy też złożone z kilku nawet kartek — było pewne i rzetelne.

Na pewność i rzetelność zamknięć rachunkowych i sprawozdań z wykonania budżetu chcemy zwrócić uwagę.

Praktyka bowiem i doświadczenie wieloletnie własne, jak również i elaboraty inspekcyjne Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego, stwierdzają, że ta strona naszych sprawozdań często bardzo dużo pozostawia do życzenia.

Z prawdziwym zażenowaniem czyta się i przegląda czasem, sprawozdanie z wykonania budżetu, (znając dobrze teren), o sukcesach i wynikach gospodarczych minionego roku. W wykazane w takim sprawozdaniu sukcesy nie wierzy sam autor sprawozdania, jak również i czytający tego rodzaju elaborat. Najwięcej bodaj elokwencji sprawozdawczej, nierzadko podsycanej bujną fantazją piszącego, nie odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy, zauważyć się da czytając działy czysto specjalne i fachowe sprawozdania opisowego.

Do nich należą takie działy jak: popieranie rolnictwa, podniesienie oświaty, zdrowie publiczne, opieka społeczna, pożarnictwo itp., przy czym dział rolnictwa prym w tych sprawach dźwierży.

Można by łatwo się przekonać, że w wielu samorządach wykonanie budżetu zupełnie nie odpowiada intencjom organu uchwalającego. Często tak bywa, że o takim nierzetelnym wykonaniu budżetu, zupełnie nie można się przekonać na podstawie opracowanego zamknięcia i sprawozdania rachunkowego. W zamknięciu wszystko tak pięknie załatwione, że czytający to sprawozdanie istotnie miałby podstawę sądzić o niezwykle skrupulatnym i rzetelnym załatwieniu sprawy. Te samowolne zmiany w wykonaniu budżetu można stwierdzić, ale tylko na miejscu, przeglądając książki rachunkowe i porównyując odpowiednie ich zapiski z rachunkami już zrealizowanymi.

Kilka przykładów, które przytoczymy świadczą

o braku rzetelności w dorocznych elaboratach sprawozdawczych. Przyczyny tego rodzaju powtarzających się faktów można by podzielić na trzy grupy.

Do pierwszej należało by zaliczyć te wypadki, w których sprawozdania są nienawdliwe, a to głównie z powodu złej woli i niedbalstwa wykonawców (n. p. w jednym z powiatowych związków samorządowych w budżecie z kredytów przeznaczonych w dziale V na zadrzewienie dróg powiatowych inżynier drogowy zakupił umeblowanie do biura, inżynier ten, kiedy go zainterpelowano w tej sprawie, wyjaśnił, że przecież nic się nie stało, boć meble biurowe również są z drzewa, zadrzewienie dróg, czy też meble do biura — jedno i drugie drzewo — więc wszystko w porządku). W innym związku samorządowym, z kredytów przeznaczonych na hodowlę owiec, wydatkowano poważną bardzo część preliminowanej sumy na kosztą podróży instruktorów owczarskich na ich wyjazdy na kursy trykotarskie, na prace melioracyjne i t. p. sprawy zupełnie nie związane z przeznaczeniem. W jednym z większych miast niewydziałonych z kredytów przeznaczonych radzie szkolnej miejscowej na utrzymanie szkół powszechnych przewodniczący tej rady, zakupił z okazji 25-letniego jubileuszu kierownika szkoły piękny pierścień jubileuszowy, a równie poważną kwotę wydatkował na przyjęcie jubileuszowe.

Wszystkie te pogwałcenia woli odnośnych organów związków samorządowych, jeżeli je tylko w ten sposób należało by nazwać, nie wynikały ze sprawozdania z wykonania budżetu. Tam wszystko było w porządku — wyszły one na jaw podczas szczegółowego badania, podczas inspekcji na miejscu. Być może przykłady tego rodzaju są odosobnione, tym nie mniej istnieją i powtarzają się od czasu do czasu. Praktykom tego rodzaju należy przeciwstawić się i piętnować je.

Drugą znowu grupę stanowią nierzetelne i nieprawdziwe zamknięcia sporządzone ze względów natury koniunkturalnej. Ostatnimi czasy szereg samorządów świadomie ukrywał prawdziwe wyniki gospodarki pieniężnej i ich nie ujawniał w zamknięciach rachunkowych i sprawozdaniach z wykonania budżetu.

Działo się to tu i ówdzie w czasie procesu oddłużania. Dzieje się to niekiedy z racji ubiegania się o pomoc z Komunalnego Funduszu Zapomogowego.

Wreszcie w związku z tu i tam krążącymi wieściami o projektach kasowania niektórych niesamowstarczalnych powiatów czy gmin, zainteresowani starają się sprawozdania i roczne zamknięcia rachunkowe przedstawić w możliwie najkorzystniejszemu dla siebie świetle. Znowu sąsiedzi tych skazańców, czekając na ich zębe, sporządzają roczne zamknięcia w barwach niekorzystnych, jeżeli chodzi o zasoby i możliwości finansowe, aby tym argumentem przyspieszyć i przypieczętować koniec sasiada i jego kosztem powiększyć swój obszar, co nie jest jeszcze równoznaczne z powiększeniem środków i zasobów pieniężnych.

Trzecia grupa stanowią nierzetelne i nieprawdziwe zamknięcia z braku znajomości odnośnych przepisów prawnych oraz braku odpowiedniego przygotowania fachowego przez tych, którym taka praca

została powierzona. Tu chodzi głównie o niefachowych urzędników. Ten jednak ostatni wypadek jest najmniej groźny dla sprawy, bowiem przy odpowiedzialnej zapobiegliwości przełożonego związku samorządowego wszystko da się wyprostować i naprawić.

W ten sposób w najogólniejszych zarysach wyczerpalibyśmy przyczyny świadomej i nieświadomej nierzetelności w dorocznych sprawozdaniach samorządów. Sądzymy, że wszyscy będziemy zgodni, iż należy zakończyć z tą nierzetelnością sprawozdawczą. Materiały sprawozdawcze, o ile mają posiadać pewną wartość muszą być prawdziwe i rzetelne. Stanowią one bowiem prace o znaczeniu historycznym, a przecież i my sami chcemy się nimi w przyszłości posługiwać. Dlatego też należy je skrzętnie zbierać i gromadzić. Materiałami tymi posługuje się przecież nasza statystyka państwowa, która musi być pewna, a mają się nimi w przyszłości posługiwać i następne pokolenia.

Materiały, o których mówimy, również winny mieć wartość naukową dla przyszłych działaczy samorządowych, a nam samym powinno bardzo zależeć na tym, by nasi następcy mieli obraz rzeczywistości.

Wreszcie wypadało by kilka słów wspomnieć, co należy czynić, względnie jakich środków używać, aby sprawozdawczość samorządową poprawić i postawić na odpowiednim poziomie.

Tu można by wysunąć następujące wskazania: 1) organom stanowiącym i uchwalającym związków samorządowych a więc: radom powiatowym, miejskim i gminnym, a nawet gromadzkim zwracać ciągłe uwagę na doniosłość dorocznego aktu, w którym organy te rozgrzeszają za cały rok zarządy swoje na podstawie wniosków komisji rewizyjnej; podkreślać konieczność rzetelnych i wnikliwych czynności komisji rewizyjnych, będących okiem i uchem organów stanowiących, przy pracach związanych z dokła-

dnym zbadaniem i rozpatrzeniem rocznego zamknięcia rachunkowego.

2) Właściwy i fachowy dobór ludzi do komisji rewizyjnych i to takich, którzy rozumiejąc doniosłość prac tej komisji, nie będą uchylać się od koniecznych, a niejednokrotnie bardzo żmudnych kontroli i analiz (sprawa szczególnie aktualna w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi).

3) Zrozumienie uwagi i potrzeby rzetelnej sprawozdawczości wśród członków organów zarządzających i w związku z tym, ciężącej na nich odpowiedzialności, tak wobec własnego sumienia, jak też wobec obywateli, którzy obdarzyli ich przez wybór, swoim zaufaniem.

4) Wysuwanie i przy każdej okazji podkreślanie doniosłości sprawozdania, w którym należy dokładnie i rzetelnie zobrazować dorobek całorocznej pracy samorządu, wśród pracowników samorządowych, którzy w tych pracach odgrywają rolę najbardziej dominującą.

5) Zwracanie uwagi i pilne wglądanie przez władze nadzorcze corocznie w nadsyłane do wiadomości zamknięcia rachunkowe i sprawozdania z wykonania budżetów, przez dokładne ich analizowanie, a nawet, co było by bardziej wskazane, przez sprawdzanie ich rzetelności na miejscu. Władze nadzorcze samorządów są wprawdzie przeciążone szeregiem czynności, ale na tę tak kapitalną sprawę również trzeba by odpowiedni czas znaleźć.

Jeżeli zastosujemy tylko te wskazania, w koncentrycznym wysiłku wszyscy wspólnie, to poprawa napewno już po pewnym czasie będzie widoczna.

Od zastosowania tych wskazań możliwych do zrealizowania już obecnie, należało by zacząć przy opracowywaniu materiałów sprawozdawczych za rok 1937/38, a niezawodnie rzetelność sprawozdawcza dużej na tym zyska.

R. Andruszkiewicz.

Zagadnienie organizacji służby weterynaryjnej

(Artykuł dyskusyjny).

OD REDAKCJI

Podczas ubiegłej sesji zwyczajnej ciała ustawodawczych. Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zapowiedział reorganizację służby weterynaryjnej w kierunku bardziej wszechstronnego zaspakajania potrzeb rolników w tym względzie.

W związku z tym drukujemy nadesłany nam artykuł dyskusyjny, w którym Autor podkreśla rolę samorządu terytorialnego w obsłudze rolnictwa w ogóle i przeprowadza tezę o potrzebie przekazania działu administracji weterynaryjnej powiatowym związkom komunalnym.

Problem obsługi rolnictwa przez weterynarię był stale przedmiotem żywego zainteresowania ogółu rolników. Świadczą o tym rozmaite próby rozwiązania tego zagadnienia przeprowadzane obok administracji rządowej przez samorząd terytorialny, w któ-

rego organach kolegialnych zasiadają przeważnie rolnicy. Próby te sięgają częstokroć nieomal w początki organizacji aparatu administracji państwowej po odzyskaniu niepodległości.

Dotychczasowe poczynania w tej dziedzinie w rozmaitych dzielnicach, zależnie od przejętych dawnych tradycji, kształtowały się różnie. W byłym zaborze rosyjskim, szczególnie w województwach wschodnich, czerpano najczęściej wzory z dawnego rosyjskiego samorządu ziemskiego. W dzielnicach zachodnich do dnia dzisiejszego istnieje pogląd, że obok rządowej administracji weterynaryjnej, zagadnienie obsługi rolnictwa da się rozwijać tylko poprzez wolną praktykę. Najmniej inicjatywy w tym względzie wykazał b. zabór austriacki, gdzie dotąd nie rozwija się ani wolna praktyka, ani zorganizowane lecznictwo.

Wszystkie jednak próby czynione do niedawna

pozbawione były cech programowości i w związku z tym trwałości. Poza tym próby te, oparte na dawnych wzorach, nie odpowiadały często nowej rzeczywistości, przez co skazane były na niepowodzenie. Niejednokrotnie osiągnęto nawet pozytywne wyniki, lecz zdarzało się, że bywały one zaniechane bez głębszego uzasadnienia. Cenny regionalizm samorządowy, pozytywny i twórczy w inicjatywie terenowej, nieoparty o ośrodek dyspozycji generalnej, a zależny od nadto zmiennych wpływów lokalnych władz nadzorczych załamywał się w swoich poczynaniach. Trudno jest wymienić wszystkie przyczyny, dla czego ten dział służby, który jako jeden z pierwszych w Państwie rozpoczął się organizować, dotąd nie opanował całokształtu stojących przed nim zadań. Z przyczyn kapitalnych napewno wymienić można: 1) brak założeń i dyspozycji generalnych, określających cele i zadania tej służby, 2) brak planowości i równoczesna wielotorowość akcji, 3) brak oparcia o trwałe źródła finansowe i zdeklarowaną podstawę władz nadzorczych dla inicjatywy płynącej od dołu. Wszystkie te przeszkody mają swe źródło w braku przewidywanego wycucia w tej dziedzinie potrzeb nowego typu warsztatu pracy rolnika, powstałego z przebudowy ustroju rolnego. Tutaj też tkwi przyczyna jednostronności w nastawieniu służby weterynaryjnej, która pewne dziedziny postawiła na bardzo wysokim poziomie, inne — stanowiące zakres bezpośredniej obsługi rolnictwa — pozostawiła niemal odłogiem.

Dopiero z chwilą, kiedy pod naporem życia w całokształcie zagadnień produkcji rolnej, sprawa hodowli zwierząt gospodarskich stała się zagadnieniem programowym o pierwszorzędym znaczeniu, sprawa organizacji obsługi rolnictwa przez weterynarię stała się palącą. To też pomimo, że żadna z powyżej wymienionych kapitalnych przeszkód nie została całkowicie usunięta, samorząd terytorialny samorzutnie podejmuje na nowo próbę zorganizowania służby weterynaryjnej, a trzeba przyznać z lepszym już powodzeniem. Przodują przy tym te dzielnice, gdzie przebudowa ustroju rolnego jest najbardziej zaawansowana, t. zn. gdzie wycucie potrzeb nowego typu warsztatu pracy rolnika zostało już przez jego reprezentację w samorządzie terytorialnym uchwycone.

Napór życia na potrzebę zorganizowania służby weterynaryjnej objawia się dwoma torami. Pierwszy z nich to szlak czynny, który pomimo przeszkód wywalcza sobie poprzez samorząd terytorialny rozwiązanie zagadnienia. Drugi — to bierne narzekanie na istniejący stan rzeczy, w przesadzie swojej często szkodliwe i fałszywie oświeclające to, co dotychczas zrobiono. Nie należy bowiem ryzykować twierdzenia, że w szerokim wachlarzu zagadnień weterynaryjnych całkowicie nie podążamy za potrzebami życia. Przeciwnie — dział rządowej administracji weterynaryjnej został w ostatnich latach znakomicie usprawniony, a podstawy prawne, na których służba ta się opiera, nie wymagają doraźnej przebudowy. Dalsze usprawnienie służby weterynaryjnej w istocie swojej polega na bardziej wszechstronnym jej zasięgu, ustaleniu dyspozycji, właściwym podziale kompetencji i odpowiedzialności rozmaitych ośrodków działa-

nia, przy równoczesnym oparciu o trwałe i celowo administrowane podstawy finansowe.

W całkowitym zasięgu służby weterynaryjnej zarysowują się cztery działy. Pierwszy z nich to jest to, co w ogólnym ujęciu nazwać by się dało sanitarną policją weterynaryjną. Są to więc: nadzór nad urzędowym badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa, nadzór nad przetwórstwem produktów pochodzenia zwierzęcego, nadzór nad targowiskami, grzebówkami i t.p. czynności, wymagające fachowej wiedzy lekarza wet., a zmierzające przede wszystkim do ochrony zdrowia ludzkiego. Niektóre tylko z tych czynności mają na celu ochronę zdrowia zwierząt gospodarskich lub też łączą się z tym zagadnieniem. Ośrodek dyspozycji dla tego działu służby znajduje się we władzach administracji rządowej, natomiast egzekucywna należy częściowo do tejże administracji, częściowo do administracji samorządu terytorialnego.

Drugi dział to zwalczanie zakaźnych chorób zwierzęcych. Tutaj mamy do czynienia z pracami naukowo-badawczymi, prowadzonymi przez specjalny zespół służby weterynaryjnej z Instytutem Weterynaryjnym w Puławach na czele oraz z egzekutywą terenową, spoczywającą jak dotąd w rękach państwowych lekarzy weterynaryjnych.

Trzeci dział — lecznictwo pozostaje albo w sferze wolnej praktyki, albo też czynione są próby zorganizowania go przez samorząd terytorialny, a ściślej mówiąc przez powiatowe lub czasem gminne związki komunalne. Dopiero ostatnio na terenie woj. wileńskiego dokonano próby nadania temu działowi cech programowości w obrębie województwa, przy czym jako ośrodek dyspozycji występują wojewódzkie organa administracji rządowej.

Wreszcie czwarty dział, to udział lekarzy wet. w troskach i zabiegach hodowlanych, dotychczas traktowany poniekąd jako dobrowolne świadczenia ze strony lekarzy wet., stosowane prawie wyłącznie w drodze metody wokalnej, a więc poprzez odczyty i pogadanki w szkołach i na kursach rolniczych, względnie na zebraniach organizacji dobrowolnych.

Wysiłki organizacyjne Państwa i samorządu szły dotąd w kierunku obsłużenia dwóch pierwszych działów i trzeba obiektywnie przyznać, że dokonano w tym kierunku dużo. Z jednej strony troska o dostęp do zagranicznych rynków zbytu dla produktów pochodzenia zwierzęcego, w drugiej dbałość o zdrowie człowieka, były bodźcem przede wszystkim dla administracji rządowej, która ze swej strony wywierała silny nacisk na samorząd terytorialny w kierunku uporządkowania spraw nadzoru sanitarno-weterynaryjnego. Zwrócono przede wszystkim uwagę na budowę rzeźni, a różnica poziomów obecnego i sprzed lat dwudziestu świadczy o dużym wysiłku samorządu i celowości dyspozycji administracji rządowej. Szwankuje jeszcze chłodnictwo, szczególnie na Wołyniu, który staje się z dnia na dzień coraz większym magazynem mięsnym. W tym też kierunku winny iść dalsze celowe wysiłki inwestycyjne.

Zwalczanie chorób zakaźnych, które w każdej chwili grożą zamknięciem rynków zagranicznych, było do niedawna udziałem wyłącznie rządowej administracji weterynaryjnej, aczkolwiek wyniki pracy w tej dziedzinie mogą śmiało być porównywane z wynikami prac w państwach zachodnich, to jednak

organizacja tej służby nie odpowiada zasadzie ekonomii środków na tę walkę zużywanych i nie może być również uznana za najbardziej skuteczną, ani w okresie zapobiegania, ani też w okresie zwalczania tych chorób.

Przy dzisiejszym już dość dużym zagęszczeniu w terenie samorządowej służby weterynaryjnej, wciągnięcie jej do akcji walki z chorobami zakaźnymi narzuca się samo przez się. W tym też kierunku poszliśmy już w drodze doraźnych zarządzeń i jedynie nadzór nad eksportem zagranicznym przy załadunkach kolejowych jest nadal zarezerwowany wyłącznie dla lekarzy państwowych.

Nie rozwiązuje to jednak sprawy organizacji służby weterynaryjnej i nie może też być nadal tolerowany brak obsługi w dwóch następnych działach tej służby. Nie wystarcza bowiem troska o doprowadzenie do rzeźni zdrowego materiału rzeźnego — musi wystąpić obok troska o wychów i zdrowie zwierzęcia, dla zabezpieczenia jego wszechstronnej użyteczności w warsztacie pracy rolnika. A troska ta jest z pewnością udziałem lekarza weterynarii, którego wszak pierwszym powołaniem jest leczyć zwierzęta.

W poszukiwaniu właściwego rozwiązania problemu obsługi rolnictwa przez weterynarię, należy poddać analizie sporo zagadnień z problemem tym związanych. Nade wszystko jednak należy zdać sobie sprawę z potrzeb rolnictwa w tym względzie. Otóż bez wątpienia naglącą potrzebą jest potrzeba udostępnienia lecznictwa zwierząt domowych. Nie opieram się tutaj wyłącznie na głosach pochodzących od świadomej reprezentacji zorganizowanego rolnictwa, ale również na wymowie cyfr leczonych zwierząt, tam gdzie lecznictwo to zorganizowano i udostępniono szerokim rzeszom rolniczym. Oto kilka przykładów zaczerpniętych z terenu:

1. Siedlce, lecznica słabo wyposażona, prowadzona na zasadach samowystarczalności. W 1936 - 37 r. udzielono pomocy ogółem 2340 zwierzętom domowym, w tym liczono 1417 koni, krów 502, świń 226, drobnych zwierząt 192, drobiu 8.

2. Łosice, pow. siedlecki, okolica niezamożna, lecznica prowadzona w warunkach prymitywnych. W roku kalendarzowym 1936 przyjęto ogółem 1581 zwierząt, w tym koni 1159, bydła 321, świń 94, zwierząt drobnych 7. Oceniając doskonale wyniki pracy lekarza, powiatowy związek komunalny buduje obecnie w Łosicach lecznicę kosztem około 35.000 zł.

3. Prużana, woj. poleskie. Lecznica skromna, ale racjonalnie wyposażona. Powiatowy związek komunalny dopłaca rocznie 1200 zł. W ciągu ostatnich jedenastu miesięcy przyjęto chorych zwierząt 1908 sztuk. Lecznica ta może stanowić wzór dla województw północno - wschodnich. Koszt jej budowy nie przekracza 15.000 zł. Zasięg bardzo rozległy, sięgający nawet na sąsiednie powiaty.

4. Równe, woj. wołyńskie. Lecznica powiatowego związku komunalnego wyposażona bardzo bogato, wykończona w 1936 roku kosztem około 60.000 zł. W lecznicy tej leczono w poszczególnych latach do 5.700 szt. zwierząt domowych. Dotychczas w lecznicy pracował 1 lekarz i felczer, obecnie zaangażowano drugiego lekarza. Do powyżej podanych cyfr nie wliczono dokonanych szczepień ochronnych.

Poza tym szereg przychodni weterynaryjnych utrzymywanych przez powiatowe związki komunalne lub gminy wyposażonych niebywale skromnie, których obsługa łącznie z utrzymaniem lekarza weterynarii nie przekracza 4 — 5.000 tys. zł rocznie, pracuje niejednokrotnie bardzo wydajnie. Przeważnie w tym względzie woj. wileńskie, gdzie zagadnienie służby wet. skoncentrowano w powiatowych związkach komunalnych. Każdy powiat podzielony został na dostosowaną do potrzeb miejscowych ilość rejonów i tą drogą cały teren pokryto siecią przychodni weterynaryjnych obsługiwanych przez lekarzy. Przebieżna liczba leczonych w przychodniach zwierząt waha się w granicach tysiąca sztuk, a takie miejscowości jak Świeciany, Widze, Brasław dochodzą do 2.000 sztuk leczonych rocznie zwierząt.

A obok tego w miejscowościach niejednokrotnie znacznie wyżej stojących pod względem hodowli, ale gdzie sprawy lecznictwa organizacyjnie nie ujęto, pomimo że na miejscu jest lekarz wet. obsługujący rzeźnię, która zatrudnia go 3 — 4 godziny dziennie, lecznictwo nie istnieje. Niestety takich punktów na mapie Państwa jest znacznie więcej.

Przykładów ilustrujących napór potrzeb życia na lecznictwo weterynaryjne można by cytować bardzo wiele, ale już przytoczone cyfry mają swoją wymowę. Potrzeba ta istnieje — zachodzi pytanie, w jaki sposób winna być zaspokojona.

W tym przedmiocie ścierają się dwa zasadnicze kierunki. Pierwszy — to reprezentowany przez dzielnice zachodnie, a zatem wolna praktyka, drugi — to zorganizowane lecznictwo, w którym to kierunku zmierzają bez mała wszystkie pozostałe dzielnice kraju. Uzasadnienia, jakimi operują się w województwie poznańskim i pomorskim na rzecz wolnej praktyki — to obawa przed etatyzacją tej dziedziny pracy i argument, że tylko w wolnej konkurencji wytworzyć się może dobry specjalista lekarz, niosący pomoc skuteczną. W istocie jest to przywiązanie do tradycji. Trzeba przyznać, że poziom lecznictwa wet. w dzielnicach zachodnich był i jest wysoki. Z pewnością przyczyniła się do tego selekcja w drodze wolnej konkurencji, ale przemiany w stosunkach rolniczych nie pozwalają respektować tradycji, która nie podlegając ewolucji, w zaskorupiających swoich formach nie nadąża za potrzebami życia. Prawdę, przegryzając się coraz wyraziściej przez świadomość powszechną o potrzebie pracy zespołowej w rolnictwie, można z tym samym powodzeniem jak i na innych odcinkach potrzeb rolnika zastosować i w odniesieniu do obsługi weterynaryjnej. Rzedną szeregi rolników, których stać na luksus pomocy wolnopracującego lekarza weterynarii, natomiast narastają i w liczbie i ciężarze gatunkowym swoich wartości gospodarczych te szeregi, dla których oparcie o zespół staje się koniecznością. I ta właśnie przewidująca świadomość o potrzebach nowego typu warsztatu pracy rolnika musi przesądzić sprawę na korzyść zorganizowanej wszechstronnej obsługi rolnictwa przez weterynarię, a więc również w dziedzinie lecznictwa. Poza tym dążność do zabezpieczenia rentowności gospodarstw winna się wyrażać nie tylko w pogoni za wysokimi cenami zbywanych produktów, ale również w obniżaniu kosztów produkcji. W zasadzie więc na luksus nie stać dziś żadnego warsztatu rol-

nego. że zorganizowane lecznictwo nie godzi również w zawód lekarza weterynarii, świadczy o tym fakt, że na terenach województw wschodnich gdzie do czasu objęcia tej służby przez samorząd pracowało powyżej kilkunastu lekarzy — dzisiaj cyfra ich waha się już w granicach kilkudziesięciu, zbliżając się niejednokrotnie do setki, przy czym zaznacza się już wybitny brak podaży na tym rynku pracy.

Zespołem, który w naszej rzeczywistości jest najbardziej powołany do wykonywania obsługi weterynaryjnej jest samorząd terytorialny, a określając ściślej powiatowe związki komunalne. Biorąc pod uwagę dość luźną więź, jaka istnieje między powiatowymi związkami komunalnymi a wchodzącym w ich skład samorządem miejskim miast niewydziałonych, oraz małej urbanizacji kraju, należy uznać, że

samorząd ten posiada właściwie charakter rolniczy i jest całkowicie predystynowany do wykonywania zadań z zakresu obsługi rolnictwa. Najzupełniej słuszną wydaje mi się zasada głoszona przez wielu samorządowców, że prace w tej dziedzinie o charakterze powszechnym prowadzić winien samorząd terytorialny. Lecznictwo weterynaryjne jest bez wątpienia powszechną potrzebą rolnictwa. Za takim rozwiązaniem zagadnienia przemawia również wzgląd na ekonomię środków w organizowaniu tego działu pracy, bowiem ci sami lekarze, którzy jako funkcjonariusze samorządu wykonywują nadzór sanitarny, z małymi tylko wyjątkami mogą i powinni obsługiwać potrzeby lecznictwa.

(c. d. n.).

Z. Jagodziński.

Gminy i gromady w woj. stanisławowskim w świetle cyfr

Obecne gminy wiejskie i gromady w województwach południowych, to, jak wiadomo, dawne do roku 1934 gminy wiejskie jednostkowe. To też, jakkolwiek gromady nie są, ściślej biorąc, jednostkami samorządu terytorialnego, wydaje mi się konieczne, gdy mowa o gminach, traktować je łącznie z gromadami, aby mieć dokładniejszy obraz tego co jest, w porównaniu z tym co było.

Otóż budżety wszystkich 119 gmin wiejskich oraz 913 gromad w województwie stanisławowskim na rok 1938/1939 zamykają się ogólną sumą 5.881.161 zł, gdy budżety gmin jednostkowych za rok 1934/1935 wynosiły ogółem 4.008.858 zł. Nastąpił więc, łącznie biorąc, znaczny wzrost dochodów gmin i gromad, bo o 1.872.303 zł.

Najpoważniej wzrosły wpływy z podatków samoistnych, a więc przede wszystkim podatku wyrównawczego o 699.711 zł, co oczywiście wyłącznie przypada na rzecz gmin, następnie znacznie, bo o 414.137 zł, wzrosły wpływy na rzecz gmin i gromad z tytułu pożyczek, subwencji oraz różnych zwrotów, nie licząc dotacyj od gromad na rzecz gmin na budowę szkół i innych inwestycji. Następnie znaczniejszy wzrost dochodów przewidują budżety gmin i gromad na rok 1938/1939:

1) z majątku gminnego i gromadzkiego o . . .	122.462 zł
2) z tytułu wpływów różnych o	95.487 „
3) z tytułu udziału w podatkach państwowych o	89.521 „
4) z tytułu opłat administracyjnych o	73.328 „
5) z tytułu opłat za korzystanie z urządzeń o	54.249 „
6) z tytułu dodatków do podatków państw. o	41.000 „
7) z tytułu zysków z przedsiębiorstw o	28.856 „
8) z tytułu nadwyżek budżetowych o	13.390 „

Jak już z tego widać, wzrosły głównie wpływy w budżetach gmin wiejskich, które zamykają się ogólną sumą 3.272.045 zł, przy czym dochody nadzwyczajne wynoszą 500.473 zł. Natomiast gromady zamykają swe budżety na rok 1938/39 ogólną sumą 2.609.110 zł, w tym dochody nadzwyczajne wynoszą 351.749 zł.

Najwydatniejszym źródłem dochodowym gro-

mad są dochody z ich majątku, które w budżetach na rok 1938/1939 wynoszą 1.863.549 zł, w tym 351.749 zł stanowią wpływy ze sprzedaży i likwidacji majątku, gdy w roku 1934/1935 wynosiły 1.832.599 zł, w tym nadzwyczajne 340.268 zł. Następnie idą zapomogi i subwencje, wynoszące 104.502 zł, wpływy różne na sumę 89.920 zł, różne zwroty — 85.690 zł, zyski z przedsiębiorstw—57.419 zł, opłaty administracyjne — 41.399 zł i opłaty za korzystanie z urządzeń gromadzkich — 14.888 zł.

O ile chodzi o dochodowość poszczególnych gromad, to wysokość dochodów budżetu gromadzkiego z majątku i dobra gromadzkiego jest rozmaita i wynosi od 250 zł do 15.000 zł rocznie w zależności od rozmiaru i jakości majątku, bądź dobra danej gromady; przeważają jednak gromady, osiągające dochód z majątku i dobra od 2.500 zł do 5.000 zł rocznie.

Dochody z majątków i dóbr gromadzkich składają się:

1) z opłat pastwiskowych, pobieranych od 2.50 zł do 20 zł od sztuki bydła, z przeciętną stawką 7 do 8 zł od sztuki w zależności od wartości użytkowej pastwiska i miejscowych warunków,

2) z czynszów dzierżawnych za najem gruntów i innych nieruchomości w wysokości od 20 do 30 zł od morgi w zależności od wartości użytkowej gruntów,

3) ze sprzedaży drzewa, gałęzi z lasów gromadzkich po cenach, zbliżonych do cen nadleśnictw rządowych,

4) z opłat za piasek, glinę, kamień, szuter, wydobywane z gruntów gromadzkich,

5) z dzierżawy terenów łowieckich według umów oraz

6) z opłat za przejazdy lub przepędy przez grunta gromadzkie.

Największy dochód przynoszą gromadom opłaty pastwiskowe, które w przybliżeniu wynoszą około 75% ogólnego dochodu z majątku i dobra.

Gminy wiejskie największe dochody czerpią

z danin komunalnych, które w budżetach na rok 1938/1939 przewidziane zostały na ogólną sumę 2.326.225 zł, podczas gdy wpływy te za rok 1934/1935 wynoszą tylko 1.495.964 zł, czyli mniej o 830.261 zł. Z sumy 2.326.225 zł przypada na podatki samoistne (wyrównawczy) 1.321.951 zł, na dodatki do podatków państwowych (gruntowy) 908.413 zł i na udział w podatkach państwowych 95.861 zł.

Ponadto gminy osiągają zł 271.318 z tytułu opłat administracyjnych, zł 227.960 — z tytułu różnych zwrotów, zł 189.980 — z tytułu pożyczek i subwencji, zł 96.721 — z tytułu wpływów różnych, wreszcie zł 91.512 z tytułu dochodów z majątku gminnego.

Wzrost dochodów z danin komunalnych w gminach odnosi się głównie do podatku wyrównawczego, który w większości gmin pobierany jest w normach maksymalnych, tj. po 1 zł od 1 ha gruntów opodatkowanych — natomiast w pozycji „Subwencje i dotacje“ znajduje się kwota 135.000 zł z tytułu przewidzianej okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 3 z dnia 7 stycznia 1938 dla gmin subwencji od Skarbu Państwa (13.5 gr. na jednego mieszkańca).

Podobnie jak dochody, wzrosły również i wydatki gmin wiejskich i gromad o ogólną sumę 1.872.303 zł, przy czym wydatki gmin wiejskich wynoszą 3.272.645 zł, w tym 630.335 zł stanowią wydatki nadzwyczajne, natomiast gromady zamykają swe wydatki zwyczajne na rok 1938/1939 sumą 2.109.848 zł, a nadzwyczajne sumą 499.268 zł.

Najważniejszą sumę tj. zł 1.997.375 czyli 34% ogólnej sumy budżetów na rok 1938/1939 przeznaczają gminy i gromady na wydatki administracyjne, z czego na gminy wiejskie przypada 1.520.582 zł tj. 46% globalnej sumy budżetów tych gmin, a na gromady 476.788 zł tj. 18,2% tych budżetów.

W tym dziale nastąpił największy wzrost wydatków w porównaniu z okresem budżetowym 1934/1935 dawnych gmin jednostkowych, bo o 854.986 zł, podczas gdy w roku 1934/1935 wydatki na „zarząd ogólny“ gmin zamykały się w sumie 1.142.989 zł i wynosiły tylko 28% ogólnej sumy budżetów. Wzrosły wyłącznie wydatki osobowe, a wydatki rzeczowe nawet zmniejszyły się z 326.384 zł na 319.220 zł tj. o 7.164 zł.

Oczywiście zwiększenie tych wydatków znajduje usprawiedliwienie przede wszystkim w nowej organizacji gmin, wymagającej utrzymania znacznie większego i lepiej płatnego aparatu administracyjnego, lecz tu zarazem należy podnieść, że utrzymywany przez gminy personel w stosunku do rzeczywistych potrzeb nie jest bynajmniej za duży (od 2 — 4 pracowników w gminie), uposażenia zaś tego personelu częstokroć są niższe, niż dopuszcza statut etatów stanowisk służbowych w danej gminie (pomocnicy otrzymują przeważnie od 50 do 75 zł miesięcznie, sekretarze gminni od 100 — 250 zł).

Z kolei za wydatkami na „zarząd ogólny“ idą wydatki na oświatę, a więc na utrzymanie i budowę szkół, które w budżetach gmin i gromad na rok 1938/1939 wynoszą łącznie 1.032.735 zł tj. 17,5% ogólnej sumy tych budżetów, podczas gdy w roku 1934/1935 wynosiły wprawdzie tylko 993.057 zł, lecz stanowiło to 24% wszystkich wydatków. Z łącznej

sumy zł 1.032.735 gminy wydają tylko zł 392.739, gromady zaś zł 639.996.

Okazuje się zatem, że gromady znacznie odciążają budżety gmin wiejskich przez przejście na siebie w dużej stosunkowo mierze najważniejszych obowiązków ustawowych gmin, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy budowę i utrzymanie szkół.

Tu jednak dla ścisłości zaznaczam, że ogólna suma budżetów gmin wiejskich na rok 1938/1939 wynosi wprawdzie nie 3.272.045 zł jak to wyżej podałem, lecz 3.920.944 zł ale ponieważ w tej sumie zamieszczone zostały po stronie dochodowej wpływy z tytułu subwencji i zwrotów od gromad na budowę i utrzymanie szkół, a po stronie wydatków wydatki na te cele, które już raz wykazane zostały w budżetach gromad, należało przeto je wyłączyć z budżetów gmin.

Następnie z poważniejszych pozycji wydatkowych gmin i gromad wymienić należy kwotę 615.285 zł na utrzymanie majątku, z czego 567.105 zł przypada na gromady i 48.180 zł na gminy, gdy w roku 1934/1935 pozycja ta wynosiła 472.091 zł, dalej kwotę 373.953 zł na zdrowie publiczne, z czego 300.745 zł przypada na gminy i 73.201 zł na gromady, gdy w roku 1934/1935 pozycja ta zamykała się w sumie 179.336 zł, następnie kwotę 315.013 zł na budowę i utrzymanie dróg, z czego 236.920 zł przypada na gminy i 78.093 zł na gromady, gdy w roku 1934/1935 wydatki na drogi wynosiły tylko 91.135 zł, wreszcie kwotę 300.885 zł na spłatę długów, gdy w roku 1934/1935 wydatkowano na ten cel tylko 225.965 zł.

Ponadto więcej, niż w roku 1934/1935, preliminowano w budżetach gmin i gromad na rok 1938/1939 na popieranie rolnictwa o 153.110 zł (w roku 1934/1935 — 103.546 zł, a na rok 1938/1939 256.656 zł, z czego na gminy przypada 192.664 zł i na wydatki „różne“ o 177.648 zł w roku 1934/1935 — 112.432 zł a na rok 1938/1939 — 290.070 zł z czego na gminy przypada 211.551 zł).

Natomiast mniej, niż w roku 1934/1935 przewidują budżety gminne i gromadzkie na rok 1938/1939 na pokrycie niedoborów budżetowych o 142.983 zł oraz na bezpieczeństwo publiczne o 41.632 zł.

Z powyższego więc widać, że gminy wiejskie znacznie potrafiły podciągnąć wzwyż swe dochody, bo w porównaniu z rokiem 1934/1935 o około 1.900.000 zł, jednak stało się to głównie przez zwiększenie obciążenia podatkowego ludności, zaciągnięcia nowych zobowiązań finansowych oraz na skutek pomocy subwencyjnej ze strony Skarbu Państwa, nie licząc oczywiście dużej stosunkowo pomocy od gromad.

Z powiększonych w ten sposób wpływów przeznaczają gminy około 900.000 zł na wydatki administracyjne, zwiększając je w stosunku do roku 1934/1935 o około 100% oraz około 1.000.000 zł na wydatki rzeczowe w poszczególnych działach gospodarczych, zwiększając je w stosunku do roku 1934/1935 o około 25%.

Czy tak powinno być — pozostawiam to ocenie właściwych czynników. Pragnę jednak zaznaczyć, że wydają mi się słuszne co raz liczniejsze głosy i nawoływania o rewizję uprawnień finansowych gmin wiejskich. Jakkolwiek nie można kwestionować

pożyteczności i celowości prowadzenia na terenach południowych gmin zbiorowych, które wykazują dużo wysiłku w kierunku większego usprawnienia życia gospodarczego wsi, a zarazem są niewątpliwie dużą pomocą dla administracji rządowej w wykonywaniu jej zadań państwowych, to jednak z drugiej

strony trudno nie zaznaczyć, że dostępne gminom źródła dochodowe są już na wyczerpaniu. Taki stan prowadzi do zadłużania się gmin, które jest moim zdaniem bardzo niebezpieczne.

A. Sokołowski.

Przegląd orzecznictwa

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12 maja 1938 r. L. Rej. 5947/36 w sprawie ze skargi Grecko-Katolickiego Biskupstwa w Stanisławowie.

Zaskarżone orzeczenie nie uznało opodatkowanych nieruchomości strony skarżącej za podlegające zwolnieniu od podatku, stwierdzając mianowicie, że dochód z nich nie był obracany w całości na cele kultu religijnego, jako to na budowę cerkwi, kaplic i misji, — gdyż przeważna jego część była użytkowana na cele z kultem religijnym nie związane. Orzeczenie oparło się przy tym na następujących okolicznościach, ustalonych przy badaniu zaofiarowanych w odwołaniu ksiąg handlowych: że z osiągniętego w roku 1929 dochodu (netto) 123.099,73 zł część jego (54.369,78 zł) zużyto na nadbudowę domu przy ulicy Smolki L. 3 oraz na pożyczki udzielone zarządowi dóbr w Bohorodczanach, że dalszą część (34.782,40 zł) zużyto na seminarium duchowne, w szczególności zaś na utrzymanie kleryków, utrzymanie budynków i na pomoce naukowe; że wreszcie z resztującej części (33.030,57 zł) pokryto wydatki na ochronki, wydawnictwa katolickie, dotacje na utrzymanie seminarium duchownego, zapomogi wdowom po księżach itp.; powyższe też wydatki orzeczenie zakwalifikowało jako wydatki na cele nie związane z kultem religijnym.

Skarga w zasadzie nie kwestionuje ustaleń faktycznych orzeczenia co do sposobu wydatkowania dochodów z nieruchomości — podnosi ona bowiem tylko niewymienienie w nim kwot wydatkowanych na pożyczkę dla zarządu dóbr w Bohorodczanach, na budowę cerkwi, kaplic, misji, na wydawnictwa, zapomogi itd. oraz niezaznaczenie, że pożyczka, o któ-

rej wyżej mowa, została zwrócona; zarzuca ona natomiast bezpodstawność kwalifikacji wydatków, o ile orzeczenie uznaje je za nie związane z celami kultu religijnego w sensie art. XV Konkordatu z 10 lutego 1925 r. poz. 501 Dz. Ust.

Zarzuty te jednak są chybione. Jak to mianowicie Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił w wyroku swoim z dnia 29 października 1934 r. L. Rej. 7253/31 w sprawie ze skargi Konwentu O.O. Bazylianów w Żółkwi — pojęcie „celów kultu religijnego“ w art. XV Konkordatu pozostaje w granicach takiegoż pojęcia figurującego w przepisach o podatku majątkowym i dochodowym. W konsekwencji zgodnie z judykaturą Trybunału dotyczącą odnośnego zagadnienia z dziedziny tych podatków — wymogiem przewidzianego w Konkordacie zwolnienia podatkowego dóbr, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego, jest zużywanie tych dochodów na cele samego spełniania czynności, należących do objawów kultu religijnego, tj. na koszty nabycia i utrzymania przedmiotów, użytkowanych przy spełnianiu czynności j. w. lub wyłącznie do tych czynności służących. Skoro więc w niniejszym wypadku bezspornym jest, że przeznaczenie przeważnej części dochodów nie odpowiadało tego rodzaju celom, i skoro ani z art. XV Konkordatu nie wynika, ani sama strona skarżąca nie zarzuca, aby kwestia wolności podatkowej opodatkowanego obiektu mogła być rozważana cząstkowo pod kątem widzenia proporcji dochodów użytkowanych i nieużytkowanych na cele kultu religijnego — to należy stwierdzić, że pozwana władza zasadnie nie zastosowała w niniejszej sprawie zwolnienia podatkowego, a to w myśl powołanego wyroku, na który Trybunał powołuje się stosownie do § 57 swojego Regulaminu poz. 968/32 Dz. Ust.

Sprawy bieżące

POPRAWA FINANSÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W ubiegłej sesji zwyczajnej izb ustawodawczych Rząd wniósł projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Wobec niezłatwienia go w sesji zwyczajnej został on objęty porządkiem obrad sesji nadzwyczajnej.

Sejm i Senat wprowadziły do niego szereg poprawek. Na posiedzeniu Sejmu w dn. 21 b. m. został on uchwalony w ostatecznym brzmieniu.

Definitywny tekst powyższej ustawy brzmi następująco:

USTAWA

o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

I. Pomoc finansowa Skarbu Państwa.

Art. 1.

(1) W okresach budżetowych 1938/39, 1939/40 i 1940/41 związki samorządu terytorialnego otrzymują ze Skarbu Państwa dotacje w kwocie 10.000.000 zł rocznie.

(2) Z dotacji, przewidzianej w ust. (1) otrzymują:

a) gminy miejskie, liczące poniżej 10.000 mieszkańców	3.000.000 zł
b) pozostałe gminy miejskie	3.000.000 „
c) powiatowe związki samorządowe na pokrycie niedoborów budżetowych gmin wiejskich	3.000.000 „
d) Poznański Wojewódzki Związek Komunalny	600.000 „
e) Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny	400.000 „

(3) W ramach, oznaczonych pod lit. a), b) i c), dzieli się dotację pomiędzy poszczególne związki samorządowe w stosunku do liczby mieszkańców według ostatniego urzędowego spisu ludności na obszarze całego Państwa, przy czym przy podziale dotacji pomiędzy powiatowe związki samorządowe bierze się w rachubę tylko ludność gmin wiejskich.

(4) Dotację wypłaca Skarb Państwa w ratach miesięcznych.

Art. 2.

(1) Upoważnia się Ministra Skarbu do przejęcia w imieniu Skarbu Państwa od dnia 1 kwietnia 1938 r. części obsługi pożyczek, zaciągniętych przez miasta: Lublin, Radom, Piotrków, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kielce, Sosnowiec, Ostrów Wlkp., Otwock i Zgierz, a zabezpieczających 3% przestemplowane prulongowane obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego, dawniej „8% gwarantowane złote obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego w Polsce z 1925 r.“ oraz gwarantowane i zabezpieczone „8% amortyzowane złote obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego w Polsce z 1926 r.“.

(2) Ogólna kwota wydatków Skarbu Państwa na częściową obsługę pożyczek, wymienionych w ust. (1), nie może przekroczyć 26.000.000 złotych.

(3) Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych ustala jednocześnie na okres lat 5 kwoty obsługi, które w poszczególnych latach mają być przejęte przez Skarb Państwa w odniesieniu do zobowiązań poszczególnych miast, wymienionych w ust. (1).

Art. 3.

Upoważnia się Ministra Skarbu do umorzenia zobowiązań miast, wymienionych w art. 2 ust. (1) ustawy niniejszej, wobec Skarbu Państwa, ustalonych w wyniku rozrachunku między Skarbem Państwa a Bankiem Gospodarstwa Krajowego, a powstałych na skutek częściowego dokonania przez Bank Gospodarstwa Krajowego w zastępstwie zobowiązanych miast obsługi pożyczek, o których mowa w art. 2 ust. (1).

Art. 4.

Skarb Państwa przejmuje obsługę pożyczek zabezpieczających 5½% obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego, zaciągniętych przez miasta: Częstochowę, Lublin, Radom i Piotrków na spłatę zaległych rat pożyczek zabezpieczających „8% gwarantowane złote obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego w Polsce z r. 1925“, zwalniając jednocześnie powyższe miasta od zobowiązań wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

II. Zmiany w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Art. 5.

W ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 62, poz. 454) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 8 po ust. (2) dodaje się nowe ustępy, oznaczone jako (3) i (4), w brzmieniu:

„(3) Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi zakład handlowy na obszarze innego miasta lub gminy wiejskiej aniżeli zakład przemysłowy, udział podzielić należy między związki samorządowe, w których okręgu znajdują się zakłady, w stosunku do sumy wynagrodzeń w rozumieniu działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, osiągniętych w ostatnim okresie wymiarowym dla podatku dochodowego przez pracowników umysłowych i fizycznych w każdym z zakładów przedsiębiorstwa.

(4) Jeżeli zakład handlowy bądź przemysłowy położony jest na obszarach graniczących ze sobą miast lub gmin wiejskich, wówczas podziału udziału w państwowym podatku obrotowym dokonywa się na podstawie ugody zainteresowanych związków samorządowych. W razie niedojścia do skutku ugody, rozstrzyga właściwa najbliższa wspólna władza nadzorcza,

biorąc między innymi za podstawę liczbę pracowników umysłowych i fizycznych zakładu, zamieszkałych na obszarze zainteresowanych związków samorządowych. Od decyzji tej służy zainteresowanym odwołanie w ciągu dwóch tygodni do władzy bezpośrednio wyższej, która rozstrzyga ostatecznie. Od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanej jako władzy nadzorczej w I instancji, nie ma odwołania.

Ust. (3) i (4) art. 8 otrzymują kolejną numerację (5) i (6)“;

2) po art. 9 dodaje się nowe art. 9a, 9b, 9c, 9d w brzmieniu:

„Art. 9a. — Jeżeli na dochód podatkowy podatnika, ustalony według przepisów działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 2, poz. 6), składają się w całości lub w części dochody z gruntów, lasu lub też przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a źródła tych dochodów położone są poza obszarem tego miasta lub powiatu, w którym podatek przypisano, wówczas określony w art. 9 udział podzielić należy według zasad następujących:

a) miasto lub powiatowy związek samorządowy, właściwy według miejsca przypisu, otrzymuje z góry 25% całego udziału, a jeżeli miastem tym jest m. st. Warszawa — 50% całego udziału;

b) pozostałe 75% — względnie 50% — udziału dzieli się w stosunku do dochodów uzyskanych z poszczególnych źródeł, o których mowa w art. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym, bez uwzględnienia odliczeń z art. 10 tej ustawy, przy czym część, przypadająca na dochody z gruntów, lasu oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, otrzymują miasta, względnie powiatowe związki samorządowe, na których obszarze znajdują się wymienione źródła dochodu, pozostała zaś część, przypadająca na dochody z innych źródeł, otrzymuje miasto lub powiatowy związek samorządowy, właściwy według miejsca przypisu podatku.

Art. 9b. — (1) Jeżeli podatek dochodowy został wymierzony od dochodu z dwu lub więcej zakładów przemysłowych albo handlowych, położonych na obszarze dwu lub więcej miast albo powiatów — udział lub część udziału, przypadającego na podstawie art. 9a, dzieli się pomiędzy zainteresowane miasta i powiatowe związki samorządowe w stosunku do sumy wynagrodzeń w rozumieniu działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, osiągniętych w ostatnim okresie wymiarowym dla podatku dochodowego, przez pracowników umysłowych i fizycznych w każdym z zakładów przedsiębiorstwa.

(2) Jeżeli zakład handlowy lub przemysłowy położony jest na obszarach graniczących ze sobą miast lub gmin wiejskich, wówczas podziału udziału w państwowym podatku dochodowym dokonywa się na podstawie ugody zainteresowanych związków samorządowych. W razie niedojścia do skutku ugody, rozstrzyga właściwa najbliższa wspólna władza nadzorcza, biorąc między innymi za podstawę liczbę pracowników umysłowych i fizycznych zakładu, zamieszkałych na obszarze zainteresowanych związków samorządowych. Od decyzji tej służy zainteresowanym odwołanie w ciągu dwóch tygodni do władzy bezpośrednio wyższej, która rozstrzyga ostatecznie. Od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanej jako władzy nadzorczej w I instancji, nie ma odwołania.

(3) Udział związków samorządowych, przypadający od dochodu z gruntów rolnych lub leśnych, położonych na obszarze dwu lub więcej powiatów, dzieli się w stosunku do obszaru z wyłączeniem nieużytków.

Art. 9c. — (1) Podziału, przewidzianego w art. 9a i 9b, nie przeprowadza się, jeżeli ogólny dochód podatnika, podlegający podatkowi dochodowemu, nie przekracza 48.000,— złotych.

(2) Udział, przypadający od dochodu zakładów handlowych bądź przemysłowych, gruntów rolnych lub lasów, położonych na obszarze województwa śląskiego, a należących do płatnika, mającego miejsce zamieszkania lub siedzibę poza obszarem tego województwa, otrzymuje miasto lub powiatowy związek samorządowy, właściwy według miejsca przypisu podatku.

Art. 9d. — Przepisy art. 9a, 9b i 9c ustawy niniejszej stosuje się odpowiednio przy podziale wpływów z dodatku do państwowego podatku dochodowego, pobieranego na zasadzie art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 2, poz. 6); jednakże udział we wpływach z tego dodatku nie służy tym gminom i powiatom

wym związkom samorządowym, które nie mają prawa do poboru dodatku do państwowego podatku dochodowego“;

3) przed art. 12 wstawia się nowy tytuł:

„8a. Podatek drogowy“ —,

a w miejsce uchylonego art. 12 wstawia się nowy art. 12 treści następującej:

„Art. 12. — (1) Podatek drogowy może być pobierany przez:

a) wojewódzkie związki samorządowe na budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich,

b) powiatowe związki samorządowe na budowę i utrzymanie dróg powiatowych oraz na zapomogi dla gmin wiejskich i miast niewydziałonych z powiatowych związków samorządowych na budowę i utrzymanie dróg gminnych,

c) miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych na budowę i utrzymanie dróg w obrębie granic administracyjnych tych miast.

(2) Podatek drogowy obciąża położone na obszarze danego związku samorządowego:

a) grunty, podlegające państwowemu podatkowi gruntowemu,

b) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, a od dnia 1 stycznia 1940 r. karty rejestracyjne, przewidziane w ustawie z dnia 25 kwietnia 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 293),

c) nieruchomości czasowo zwolnione od podatku od nieruchomości, a w gminach wiejskich i miastach niewydziałonych również nieruchomości, podlegające temu podatkowi.

(3) Najwyższe obciążenie podatkiem drogowym nie może przekraczać:

a) 75% wymiaru państwowego podatku gruntowego, obliczonego bez oddzielnego dodatku i ulg, przewidzianych w art. 7 i 8 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593),

b) 15% cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, przewidzianych w ustawie z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 46, poz. 339), a od 1 stycznia 1940 r. 25% ceny kart rejestracyjnych, przewidzianych w załączniku do art. 7 ustawy z dnia 25 kwietnia 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 293), 50% zaś od zakładów i przedsiębiorstw, wymienionych w działach I lit. a) i II lit. a) części III tegoż załącznika, jeżeli zatrudniają ponad 100 pracowników,

c) 3,5% podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, ustalonej w myśl przepisów dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 14), względnie 3,5% podstawy idealnego wymiaru podatku od nieruchomości, czasowo zwolnionych od podatku od nieruchomości.

(4) W przypadkach, zasługujących na szczególne uzgodnienie, Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu może zezwolić na podwyższenie norm w ust. (3) lit. a), b), c) — nie więcej jednak niż o 50%.

(5) W miastach wydzielonych łączne obciążenie dodatkiem do podatku od nieruchomości i podatkiem drogowym nie może przewyższać 7% podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

(6) Nieruchomości, opłacające koszty pierwszego urządzenia ulic i placów na mocy art. 174 ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405), są wolne przez lat 6 od podatku drogowego.

(7) Wpływy z podatku drogowego mogą być użyte wyłącznie na cele, wskazane w ust. (1).

(8) Szczegółowe przepisy o wymiarze i poborze podatku drogowego ustala w drodze rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Komunikacji.“;

4) do art. 26 dodaje się nowe ustępy oznaczone jako (3) i (4), treści następującej:

„(3) Podział kwot pomiędzy zainteresowane związki samorządowe — zgodnie z przepisami art. 8 ust. (3) oraz art. 9a, art. 9b ust. (1) i (3) i art. 9c ustawy niniejszej — przeprowadza Minister Spraw Wewnętrznych. Wysokość kwot, potrącających na koszty podziału i przelewów, nie może przewyższać 2% sum, podlegających podziałowi.

(4) Właściwe władze wymiarowe I instancji dostarczają

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych materiału informacyjnego. Rodzaj materiału informacyjnego, sposób jego zbierania oraz sposób postępowania przy podziale wpływów pomiędzy związki samorządowe — określają przepisy wykonawcze.“;

5) po art. 32 dodaje się nowe artykuły 32a, 32b, 32c w brzmieniu następującym:

„Art. 32a. — (1) Na podstawie zatwierdzonej przez władzę nadzorczą uchwały organu stanowiącego wojewódzki bądź powiatowy związek samorządowy może pobierać na budowę drogi o twardej nawierzchni specjalne dopłaty od tych właścicieli gruntów i nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym budowane drogi przynoszą korzyści gospodarcze i udogodnienia.

(2) Specjalne dopłaty na budowę, pobierane na podstawie ust. (1), nie mogą przekraczać 35% kosztów budowy drogi o nawierzchni szutrowej, szerokości, nie przekraczającej 5 metrów — po potrąceniu świadczeń w naturze — oraz nie mogą obciążać właścicieli w pasie przydrożnym, szerszym niż 3 km z każdej strony drogi. Wymiar dopłaty dla indywidualnego płatnika nie może przekraczać w strefie do 1 km 80% podatku drogowego, pobieranego na zasadzie art. 12, w strefie drugiego km 60%, w strefie pozostałej 40%. O przynależności do odośnej strefy decyduje położenie ośrodka gospodarczego obiektu podatkowego. Pobór tej dopłaty może trwać najwyżej lat 10.

Art. 32b. — (1) Na podstawie zatwierdzonej przez władzę nadzorczą uchwały organu stanowiącego związek samorządowy może pobierać na utrzymanie dróg specjalne dopłaty od osób, nadmiernie zużywających drogi.

(2) Dla oceny nadmiernego zużycia drogi miarodajnym jest powiększenie kosztów utrzymania drogi w stosunku do przeciętnych kosztów utrzymania na obszarze związku samorządowego dróg tej samej kategorii i o nawierzchni tego samego typu, co droga nadmiernie zużywana. Ogólna suma dopłat za nadmierne zużycie drogi nie może przewyższać różnicy między przeciętnymi kosztami utrzymania na obszarze związku dróg tej samej kategorii o nawierzchni tego samego typu, co droga nadmiernie zużywana, a kosztem utrzymania tej drogi.

(3) Dopłaty mogą być zastąpione przez ryczałt umówiony między władzą wymiarową a płatnikiem.

Art. 32c. — (1) Do poboru i wymiaru dopłat drogowych stosują się przepisy ustawy niniejszej, dotyczące samostnych danin komunalnych.

(2) Szczegółowe przepisy o wymiarze i poborze dopłat drogowych ustala w drodze rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Komunikacji.

III. Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 6.

Przepisy art. 8 ust. (3) i (4) i art. 9a — 9b ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu, nadanym art. 5 ustawy niniejszej, będą po raz pierwszy zastosowane przy obliczaniu udziału związków samorządowych we wpływach z państwowego podatku przemysłowego na rok 1938, a we wpływach państwowego podatku dochodowego oraz we wpływach z dodatku do państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1939.

Art. 7.

(1) Przepisy art. 12 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu nadanym art. 5 ustawy niniejszej, będą miały po raz pierwszy zastosowanie przy wymiarze podatku drogowego, w odniesieniu do miast wydzielonych za drugie półrocze okresu budżetowego 1938/39, w odniesieniu do powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych — za okres budżetowy 1939/40.

(2) Przepisy art. 32a, 32b i 32c ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, w brzmieniu nadanym art. 5 niniejszej ustawy, będą miały zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze dopłat drogowych na okres budżetowy 1939/40.

Art. 8.

(1) Z dniem 1 kwietnia 1939 r. uchyla się przepisy art. 19 i 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzy-

maniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. z r. 1921 Nr 6, poz. 32) w części, dotyczącej wymiaru i poboru opłat i specjalnych dopłat drogowych na budowę i utrzymanie dróg samorządowych.

(2) Ilekroć w obowiązujących przepisach powołane są przepisy, uchylone na podstawie ustępu poprzedzającego, należy zamiast nich stosować odpowiednie przepisy art. 12, 32a, 32b i 32c ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu nadanym art. 5 ustawy niniejszej.

POPIERANIE ROLNICTWA PRZEZ PÓW. ZW. SAM. W ŁUCKU (WOJ. WOŁYŃSKIE) W R. 1937/8.

Prace Pow. Zw. Sam. w Łucku w dziedzinie popierania rolnictwa szły przede wszystkim w kierunku ułatwienia rolnikom zbytu płodów rolnych, oraz podniesienia jakości produkcji rolnej.

W zakresie ułatwiania zbytu produktów rolnych zwłaszcza zaś zbóż, Pow. Zw. Sam. Łucki wydatnie popierał spółdzielnię „Samopomoc Rolnicza”. Spółdzielnia ta, mimo wybitnie trudnych warunków pracy, zrobiła obrotu blisko na 1.000.000 zł, sprzedając lub nabywając przeszło 32.000 q zboża. Obecnie projektowana jest reorganizacja spółdzielni, mająca na celu przede wszystkim udostępnienie jej udziałów szerszemu kołu zainteresowanych organizacji i placówek handlowych, związanych z rolnictwem. Również projektowane jest połączenie spółdzielni z miejscowym syndykatem Związku Ziemi, co wybitnie wzmocni spółdzielnię, która stanie się nie tylko silną placówką zbytu produktów rolnych, lecz będzie również instrumentem regulowania cen płodów rolnych na terenie powiatu.

W zakresie zbytu owoców Wydział Powiatowy w Łucku urządził wystawę owoców, która cieszyła się dużym zainteresowaniem oraz popierał budowę przechowalni owoców. W okresie sprawozdawczym takich przechowalni powstało pięć.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej pomoc Wydziału Powiatowego polegała na dostarczaniu rozplodników do gmin, objętych ustawą o nadzorze nad hodowlą bydła oraz urządzaniu konkursów chowu bydła i nierogacizny. Zbyt trzody chlewnej ułatwiał O. T. O. i K. R., urządzając spedy dla eksportu.

Korzystając z przyznanego przez Państwowy Bank Rolny kredytu w wysokości 12.000 zł Wydział Powiatowy uruchomił dwie spółdzielnie mleczarskie w Szczurynie i Halinówce, oraz udzielił krótkoterminowego kredytu spółdzielniom mleczarskim w Olyce, Torczynie i Kopaczówce. W przyszłości projektuje się urządzenie spółdzielni w Kołkach i Czarłorysku.

W dziedzinie pracy instruktorów nastąpiła zmiana. Mianowicie teren powiatu został podzielony na rejony po dwie gminy. Instruktorzy obsługują wszystkie organizacje na terenie swego rejonu. Oprócz instruktorów rejonowych działali na terenie powiatu instruktorzy — specjaliści: łąkarski (wspólny dla powiatu horochowskiego i łuckiego), opłacany przez Wołyńską Izbę Rolniczą, dwóch asystentów kontroli mleczności, wreszcie czterech instruktorów organizacyjnych. Ten system organizacji pracy instruktorów dał znacznie lepsze wyniki w porównaniu z ubiegłym okresem sprawozdawczym.

Ilość organizacji rolniczych w powiecie przedstawia się następująco:

Art. 9.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje na obszarze województwa śląskiego.

Art. 10.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Art. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kółek Rolniczych	98
Kół Gospodyń Wiejskich	28
Kół Młodzieży, prowadzących P. R.	92
Razem istnieje więc 218 organizacji w 168 miejscowościach.	

Stworzony system pracy instruktorów wymaga uzupełnień, a mianowicie: trzeba zaangażować specjalnego instruktora łąkarskiego, którego potrzeba ze względu na wzrost akcji łąkarskiej, daje się szczególnie odczuwać, oraz instruktorów sadowniczego i hodowlanego.

Produkcja zbóż była kierowana przez spółdzielnię „Samopomoc Rolnicza” i gminne magazyny zbożowe (akcja nasienna). Wydział Powiatowy ograniczył się jedynie do kontrolowania tych prac.

Jeśli chodzi o produkcję innych roślin rolniczych, to specjalną opieką otoczona była produkcja lnu, konopi i roślin pastewnych.

Produkcja lnu jest prowadzona specjalnie w północnych częściach powiatu. W r. 1937/8 urządzono 16 konkursów lnu i jego przeróbki. W konkursach tych do uprawy używano tylko dobrych odmian, by wyprzeć miejscową, bardzo mało wydajną odmianę lnu. Przeprowadzono również próby zastosowania lnu, jako poplonu. Próby te dały zadawalające wyniki.

Uprawa konopi i roślin pastewnych również była otoczona troskliwą opieką Wydziału Powiatowego.

W zakresie łąkarstwa Wydział Powiatowy spowodował zakupienie przez gminy pięciu pługów łąkarskich. Akcja łąkarska, jak już wyżej zaznaczono, stale się rozwija.

Zalesienie nieużytków prowadzono na terenie gmin Kołki i Kiwerce. Ogółem zalesiono w ub. roku 11,8 ha oraz dopełniono zalesianie na przestrzeni 32,2 ha, zużywając ogółem 320.000 sztuk sadzonek sosny pospolitej i 21.000 szt. wikliny. Zalesianie prowadzono przy pomocy szarwarku.

Akcja popierania sadownictwa wyraziła się przeprowadzeniem 12.000 drzewek owocowych, zakupionych z kredytów przyznaných przez Państwowy Bank Rolny. Dużym ułatwieniem w organizowaniu zbytu owoców będą suszarnie, których założenie projektuje się już w niedługim czasie.

Inne działy rolnictwa doznawały również bardzo wydatnej pomocy Wydziału Powiatowego. W pracach nad popieraniem rolnictwa pomagały O. T. O. i K. R. oraz Wołyńska Izba Rolnicza.

Ogółem w roku 1937/8 Wydział Powiatowy wydatkował ze swoich funduszy na popieranie rolnictwa przeszło 87.000 zł z budżetu zwyczajnego i blisko 129.000 zł z budżetu nadzwyczajnego, czyli łącznie około 216.000 zł.

INAUGURACJA PRAC PODKOMISJI PRACY CHAŁUPNICZEJ.

W dniu 11 lipca br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Podkomisji Pracy Chałupniczej międzyministerialnej Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego przy Ministrze Przemysłu i Handlu, której prace zostały rozszerzone na zagadnienie chałupnictwa.

Po ukonstytuowaniu się Podkomisji przedyskutowano szczegółowo jej zadania i cele. Na plan głównych prac Podkomisja wysunęła przede wszystkim

zajęcie się tymi ośrodkami, w których położenie chałupników przedstawia się najkrytyczniej. Prace mają być prowadzone nie w kierunku niesienia pomocy doraźnej, którą w wyjątkowych jedynie wypadkach przewiduje się w bardzo szczupłym zakresie, lecz pod kątem trwałego polepszenia bytu chałupników.

W myśl powyższego Podkomisja będzie podejmowała prace w kierunku organizowania zbytu wytworów pracy chałupniczej oraz organizowaniu zespołów wytwórców.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 21.VII. 1938 r.).
1 dol. St. Zjedn. — 5.30 zł
100 frank. szwajc. — 121.75 zł
1 funt. szterl. — 26.13 zł
100 frank. franc. — 14.69 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 21.VII. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg)
Żyto 20.25 — 20.75 zł.
Pszenica 26.75 — 27.75 zł.
Jęczmień 16.75 — 17.75 zł
Owies 19.25 — 21.75 zł.

Poradnik samorządowy

Pytanie: Jeden z wydziałów powiatowych zapytuje, czy może być członkiem komisji rewizyjnej, dyrektor spółdzielni, która jest dostawcą dla związku samorządowego.

Odpowiedź: W myśl art. 62 ust. 3 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) organy stanowiące związków samorządowych wybierają komisję rewizyjną spośród siebie lub z poza swego grona, przy czym na stanowisko to mogą być powołane osoby, które posiadają prawo wybieralności do organu, dokonyującego wyboru, oraz władają językiem polskim w słowie i piśmie. O tym, czy do członków komisji rewizyjnej mają zastosowanie postanowienia art. 9 powyższej ustawy nie ma wyraźnego przepisu. Kwestię tę wyjaśniło Min. Spraw Wewn. pismem z dn. 9.V.1934 r. Nr SS. 40/80/1 (ogłoszone w N-rze 21 tyg. „Samorząd“ z 1934 r.) w tym sensie, że również członkowie komisji rewizyjnej, wybrani z poza grona rady, podlegają postanowieniom art. 9.

Odnośnie zaś stosowania art. 9 ustawy z 1933 r. Min. Spr. Wewn. w okólniku Nr 116 z dn. 29.VIII. 1934 r. (Dz. Urz. Nr 24, poz. 223) stanęło na stanowisku, iż należy kierować się nie tylko gramatyczną jego wykładnią, ale również intencją ustawodawcy, któremu chodziło o to, ażeby odnośne osoby były obiektywne i bezinteresowne w wykonywaniu swych funkcji, nie mogły przysparzać sobie ani swojej rodzinie jakichkolwiek korzyści materialnych w związku ze sprawowaniem mandatu i nie mogły w tym względzie wywierać nawet pośredniego wpływu na organa ustrojowe.

Jeżeli zatem w konkretnym wypadku spółdzielni pozostaje ze związkiem samorządowym w stałych stosunkach w charakterze dostawcy, to dyrektor tej spółdzielni z uwagi na rygory art. 9 nie powinien, naszym zdaniem, piastować mandatu członka komisji rewizyjnej.

J. B.

Przegląd wydawnictw

T. Zakrzewski — Spółdzielnie niezwiązkowe i walka z nimi. Warszawa 1938. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Str. 80.

Spółdzielnie niezwiązkowe, albo tzw. dzikie, są to placówki, formalnie biorąc, nie należące do żadnego związku rewizyjnego, faktycznie zaś — są placówkami korzystającymi z pewnych ulg przysługujących spółdzielniom, a uchylającymi się od ponoszenia świadczeń i ciężarów na cele społeczne oraz od kontroli patronackich związków rewizyjnych. Praktyka wykazała, iż często są to placówki społeczne, a nieraz nawet posługujące się formą spółdzielczą dla wprowadzenia w błąd klienta (przykład spółdzielni dolarówkowych).

Zagadnienie spółdzielni niezwiązkowych jest skutkiem pewnych specyficznych przyczyn: ustawowych, kulturalnych i gospodarczych. Szczególnego znaczenia nabrało ono w r. 1934, kiedy to liczba spółdzielni niezwiązkowych wzrosła tak dalece (10.972), że dosięgła prawie ilości spółdzielni związkowych (11.762). Dalsze utrzymywanie takiego stanu mogło

być groźne dla spółdzielczości polskiej, toteż r. 1934 stał się rokiem przełomowym, gdyż dzięki inicjatywie Rady Spółdzielczej i nowelizacji ustawy, wprowadzającej do ustawy o spółdzielniach przepis o żądaniu przy rejestracji oświadczenia o celowości założenia spółdzielni, podjęto planową akcję systematycznego zmniejszania stanu liczebnego spółdzielni i usuwania niezgodności rejestrów z faktyczną ich liczbą.

Mimo ogromnych trudności, w latach 1934 do 1938 wykreślono z rejestrów 5.275 spółdzielni, tak, że na początek r. 1938 pozostało ich jeszcze 5.697. Z liczby powyższej czynnych jest tylko 977 spółdzielni, reszta natomiast kwalifikuje się do likwidacji lub też jest już likwidowana. Jak widać z powyższego rozwiązanie tak dotychczas bolesnego dla spółdzielczości polskiej problemu jest dosyć bliskie już, a zwłaszcza gdy się zważy, że część spółdzielni czynnych zostanie skierowana do związków, część zaś tylko, wynosząca około 20%, pozostanie poza związkami, gdyż nie ma dla niej odpowiedniego związku. Grupę tą stanowią spółdzielnie handlowe i przedsiębiorców.